

Podobieństwa wierzeń Indian Autor tekstu: Michel de Montaigne

na podst. *Powszechnej historii Indii Zachodnich*, Lopeza de Gomary.

W istocie, zważając to, co doszło do naszej wiedzy o ich urządzeniach, nieraz zdumiewałem się, jak często, w tak znacznym oddaleniu czasu i miejsca, spotyka się wspólność powszechnych mniemań, poczwarnych nieraz i dzikich wier i obyczajów, na żaden sposób nie zdających się wypływać z naturalnego rozumu. **Dziwny to twórca cudów ten umysł ludzki!** Ale to powinowactwo ma jeszcze i coś bardziej niepojętego: oto objawia się ono w imionach, zdarzeniach i w tysiącu innych rzeczy. Spotkano narody, które, o ile nam wiadomo, nigdy o nas nie słyszały; gdzie było w użyciu obrzezanie; gdzie były wielkie państwa i społeczności rządzone przez kobiety, bez głosu mężczyzn; gdzie istniały nasze posty i suche dni, z dodatkiem wstrzemięźliwości od kobiet; gdzie nasze krzyże były w najrozmaitszym rodzaju we czci: tutaj zdobiono nimi groby, ówdzie (mianowicie krzyżem św. Andrzeja) broniono się nimi od nocnych widziadeł i kładziono je na kolebki przeciw czarom. Gdzie indziej (i to bardzo daleko w głąb kraju) widzieli podróżni drewniany krzyż, znacznej wysokości, ubóstwiony jako bóstwo dżdżu. Spotkano także wierny obraz naszych duszpasterzy, mitrę biskupią, celibat księży, sztukę zgadywania z wnętrzości zwierząt, wstrzemięźliwość od wszelkiego mięsa i ryby; obyczaj księży używania w swoich ceremoniach osobliwego a niezrozumiałego gminowi języka; i ten wymysł, iż pierwszy bóg wypędzony był przez drugiego, swego młodszego brata; i to, że ludzi stworzono pierwotnie we wszelkiej wygodzie, którą im później odjęto przez ich grzech, przy czym odmieniono im ziemię i pogorszono przyrodzone warunki bytu. Ówdzie wierzono, iż świat niegdyś zatopiony został wylewem wód niebieskich: i ocalało się jeno niewiele rodzin, które ukryły się w wysokich grotach, zatarasowawszy otwór, tak iż woda się doń nie dostała, i ukrywszy w nich rozmaite rodzaje zwierząt. Zasię kiedy uczuli, że deszcz przestał padać, wypuścili na dwór psy; gdy zaś te wróciły czyste i wykapanie, osądzili, iż wody jeszcze nie dość się unizyły; później, wypuściwszy inne i ujrzawszy, iż wracają ubłocone, wyszli, aby zaludnić na nowo świat, który znaleźli pełnym samych węzów. W pewnych okolicach napotkano ludy wierzące w sąd ostateczny tak dalece, iż oburzali się bardzo na Hiszpanów za to, iż rozrzucali kości, szukając za skarбами w grobach: twierdzili bowiem, iż tak rozrzucone kości niełatwo będą się mogły połączyć. Gdzie indziej handel na wymianę i nigdy inaczej: place i targi ustanowione w tym celu. Ówdzie karłów i niekształtnych człowieczków ku ozdobie stołu książąt; sokolnictwo uprawiane zgodnie z naturą ich ptactwa; tyrańskie podatki; wykwinty ogrodnictwa; tańce, skoki kuglarskie, instrumenty muzyczne, herby; gry w piłkę, w kości i gry losowe, w których rozpalali się nieraz do tego stopnia, iż przegrywali siebie i swą wolność; medycynę nie inną jak za pomocą czarów; sposób pisania obrazkami; wiarę w jedynego pierwszego człowieka, ojca wszystkich ludów; uwielbienie Boga, który żył niegdyś jako człowiek, w doskonałym dziewictwie, poście i pokucie, głosząc prawo natury i religijne obrzędy, i znikł ze świata nie zmarłszy naturalną śmiercią; wiarę w olbrzymów; obyczaj upijania się niejakimi odwarami i picia nad pragnienie; szaty liturgiczne z wymalowanymi na nich piszczelami i trupimi głowami, komże, wodę święconą, kropidła; kobiety i służki, cisnące się na wypródki, aby się dać spalić i pogrzebać ze zmarłym mężem lub panem; prawo, iż starszy syn dziedziczy całe dobro, młodszemu zaś nie przypada w udziale nic, jeno obowiązek posłuszeństwa; zwyczaj, iż przy nadawaniu pewnej znamienitej godności promowany dostojnik przybiera nowe imię i niecha własnego; sypanie popiołu na kolano nowo narodzonego dziecka, ze słowami: „Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz”; sztukę wróżbiarską. [*ironia Montaigne'a:*] Owe mdłe cienie naszej religii, jakie ogląda się w niektórych z dych przykładów, świadczą o jej dostojności i boskości. Nie tylko przeniknęła ona poniekąd, jakowymś naśladownictwem, wszystkie niewierne narody naszej części świata, ale dotarła też i do tych barbarzyńców, jakoby przez wspólne i nadnaturalne natchnienie. Spotkano tam bowiem także wiarę w czyściec, ale odmiennej postaci: co my dajemy na pastwę ogniowi, oni oddają zimnu i wyobrażają sobie, iż dusze oczyszczone są i karane za pomocą nadzwyczaj ostrego zimna. Ten przykład nasuwa mi inną bardzo ucieśzną różnicę. Tak jak spotkano narody, które lubiły obnażać koniec członka i obcinały zeń skórę na sposób mahometan i żydów, tak znowuż inni tak pilnie go osłaniali, iż za pomocą sznureczków zawiązywali skórę, dobrze zaciągnioną, z obawy, by ów koniuszczyk nie zetknął się z

powietrzem. Widziano też i taką rozmaitość, iż jak my czcimy królów i święcimy święta, oblekając się w najzaciejsze szaty, tak znów w niektórych okolicach, aby okazać królowi całą swą niższość i pokorę, poddani ukazują mu się w najpodlejszej odzieży i, wchodząc do pałacu, wkładają jakąś obdartą szatę na swoją całą, iżby wszelki blask i ozdoba przypadły jeno panu.

Fragment *Apologii Rajmuda Sebond w Próbach*

(Publikacja: 18-05-2002 Ostatnia zmiana: 16-08-2006)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,199>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl